

POSTANOWIENIE

Dnia 12 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa A. W.

przeciwko Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej P. w W.

o ustalenie nieważności uchwały,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 12 lutego 2010 r.,

zażalenia powoda na postanowienie Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 lipca 2009 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie w części odrzucającej
zażalenie powoda, a w pozostałym zakresie zażalenie powoda
odrzuca.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wydał w dniu 5 listopada 2008 r. wyrok w sprawie z powództwa A. W., A. S., I. M. i E. M. przeciwko Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „P.” w W. o ustalenie nieważności uchwały. W punkcie I tego wyroku ujęte zostało postanowienie o odrzuceniu pozwu powoda A. W., w punkcie II - negatywne rozstrzygnięcie merytoryczne dotyczące powództwa pozostałych powodów, a w punkcie III orzeczenie o kosztach procesu. Ogłaszając wyrok Sąd pouczył powoda A. W. (będącego także pełnomocnikiem powódek), że przysługuje od niego apelacja oraz wskazał sposób i termin jej złożenia.

Powodowie wnieśli w związku z tym apelację, skierowaną przeciwko całości rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Objęli nią także postanowienie o odrzuceniu pozwu. Sąd Apelacyjny uznał, że w części kwestionującej postanowienie o odrzuceniu pozwu złożony środek stanowi zażalenie, które odrzucił zaskarżonym obecnie postanowieniem z dnia 7 lipca 2009 r. W uzasadnieniu wskazał, że zażalenie jest spóźnione, ponieważ wniesione zostało po upływie tygodniowego terminu przewidzianego w art. 395 § 2 k.p.c., liczonego od doręczenia powodom odpisu wyroku z uzasadnieniem. Dostrzegając nieprawidłową formę orzeczenia o odrzuceniu pozwu oraz zaniedbanie pouczenia powoda o sposobie wniesienia zażalenia, Sąd Apelacyjny uznał, że okoliczności te miałyby znaczenie jedynie w postępowaniu o przywrócenie terminu.

Powód A. W. w zażaleniu na powyższe postanowienie domaga się jego uchylecia w całości, zarzucając naruszenie art. 5 k.p.c. w zw. z art. 327 k.p.c. oraz obrazę art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Problem, który wystąpił w niniejszej sprawie, sprowadza się do konieczności rozstrzygnięcia, czy wniesienie przez stronę apelacji jako środka zaskarżenia, odpowiadającego pouczeniu udzielonemu przez sąd i dostosowanego do formy wydanego orzeczenia, może być potraktowane jako złożenie nieterminowo niewłaściwego środka zaskarżenia.

W tej kwestii w literaturze oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje zgoda co do tego, że rodzaj wydawanego orzeczenia oraz środek zaskarżenia tego orzeczenia regulują przepisy prawa, uzależniając je od rozstrzyganej materii. Wobec tego ani wadliwa forma wydanego orzeczenia, ani też błędne pouczenie nie mogą uzasadniać odstępstw od regulacji ustawowej i zmiany trybu odwoławczego. Nie budzi też zastrzeżeń pogląd, że strona, która zmylnie nieprawidłowymi działaniami sądu złożyła niewłaściwy środek odwoławczy i – z tego powodu - nie dotrzymała terminu przewidzianego dla środka właściwego, nie może ponosić negatywnych konsekwencji wadliwych czynności sądu. Zarysowały się natomiast dwa rozbieżne stanowiska w kwestii drogi realizacji postulatu ochrony strony działającej w zaufaniu do sądu. Jedno z nich przyjął Sąd Apelacyjny, odwołując się do postanowienia Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2004 r. (V CZ 79/04, Lex 351195, dotyczącego zresztą zdecydowanie bardziej sformalizowanego środka zaskarżenia, jakim była kasacja). Zwolennicy tego poglądu wskazują, że ochronę taką zapewnia wdrożenie postępowania o przywrócenie terminu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1997 r., III CKN 389/97, Lex 50531, z dnia 11 marca 2003 r., V CZ 16/03, Lex 351197). Drugie stanowisko, przyjęte w uzasadnieniu uchwały połączonych Izb Cywilnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 1972 r. (III CZP 27/71, OSNC 1973/1/1) i wielokrotnie później akceptowane (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1997, II CZ 48/97, Lex 50780, czy wyrok tego Sądu z dnia 19 września 2002 r., II CKN 1090/00, OSNC 2003/12/166), zakłada, że jeżeli skarżący dochował terminu wymaganego dla środka zaskarżenia, dostosowanego do przyjętej przez sąd niewłaściwej formy orzeczenia, to nie można tego środka odrzucić jako spóźnionego, mimo że zostanie ostatecznie rozpoznany jako inny rodzaj środka odwoławczego limitowany innymi terminami. Wymaganie od strony, aby w takiej sytuacji uzyskała przywrócenie terminu uznane zostało za niedopuszczalny formalizm. Powołana uchwała z 6 marca 1972 r., mająca moc zasady prawnej, dotyczyła wprawdzie regulacji już częściowo nieobowiązujących, odnosiła się bowiem do wypadku, kiedy zamieszczone w wyroku rozstrzygnięcie o odrzuceniu pozwu zaskarżone zostało rewizją zamiast zażaleniem. Jednak podstawowa myśl

w niej zawarta nadal pozostaje aktualna i - w przekonaniu składu rozstrzygającego niniejszą sprawę - powinna być nadal stosowana. Nie tylko ze względu na konieczność zapewnienia stronie ochrony przed błędnymi działaniami sądu, ale także z uwagi na potrzebę budowania autorytetu sądu, któremu nie służy przerzucenie na stronę konieczności naprawiania uchybień sądu i skutków jego błędnych pouczeń, własną aktywnością - a do tego sprowadza się odesłanie strony na drogę postępowania o przywrócenie terminu do dokonania czynności.

W konsekwencji zasadny okazał się zarzut nadania niewłaściwego znaczenia wadliwemu wykonaniu obowiązku pouczenia strony działającej bez adwokata o sposobie zaskarżenia orzeczenia (art. 327 § 1 k.p.c.) i uzasadnia on uchylenie zaskarżonego postanowienia w części odrzucającej zażalenie wniesione przez powoda, na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w zw. z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

Natomiast nie doszło do uchybienia art. 5 k.p.c., w stosunku do którego art. 327 k.p.c. stanowi przepis szczególny. Sąd nie naruszył także zaskarżonym orzeczeniem art. 45 Konstytucji RP, sprawa niniejsza jest bowiem przedmiotem rozpoznania przez niezawisły sąd, z wykorzystaniem przewidzianych prawem postępowań odwoławczych. Negatywne dla powoda rozstrzygnięcie, które może być i jest przedmiotem kontroli instancyjnej nie stanowi obrazy powołanej normy konstytucyjnej.

Nie było też podstaw do uchylenia postanowienia w części dotyczącej odrzucenia zażalenia pozostałych powodów, którzy nie wnieśli zażalenia i których interesów zaskarżone rozstrzygnięcie nie dotyczyło.